

St. Dr.

77346

I

Przectawski Jan
i Dembińska Maryjaanna.

Przectawskiego Samuela: Kwiat lilijowy
nroczona braterska miłością kochanym.

p. wiersz.

PANEG. et VITAE

Polon.

4^o

№ 741

L

WROD

w

w

P.

KRV

M

D

w

S A M

Sta

R

K W I A T
L I L I O W Y

W RODZONĄ BRATERSKĄ MIŁOŚCIĄ KWITNĄCY

W Hesperystick Wirydarzách od Apollinás
zermány /

A PRZY
WESELNYM AKCIE
IEGOMOSCI

P. J A N A
Na Przeczławicach /

KRVPKI PRZECZŁAWSKIEGO,
Z IERMOSCIĄ PANNĄ

M A R I A N N A
Na Dembiánách /

D E M B I N S K A

Na Oświadczenie Braterskiej życzliwości

PRZEZ
SAMVELA PRZECZŁAWSKIEGO,

Sławney Akademicy Krákowskiy Filozofiey Auditorá

O F F I A R O W A N Y,

Roku Pánskiego, M DC. LXVII. Dnia Nouemb. 35.

Ná Herb Przechany

JCH M.M. P.P. KRVPKOW PRZECŁAWSKICH



BIBLIOTH. UNIV.
JAGELLONICAE

173465

Nie szczyć się Hesperio Ogrody twoimi
Ni z drzew wzgorę wyniosłych owocami złotymi,
Nie im lub Stook Draco ceny nie pzzymnoży
Jeśli zacność nie w cności leć w straży położy.
Y sam wdzięczny Hiącynth oczom ludzkim zgoła
Cnych PRZECŁAWSKICH Lilliey w kándorze nie zdoła.
Micháel Przecławski, S: P

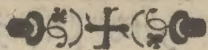
Ná Herb Przechacny

JCH M. M. P. P. DĘMBIŃSKICH.



Ze srogości to zwierzę dzisiaj zapomniáło
Y we wśzytkim tey Pánnie powolnym się stáło
Słusnie to między zacne pisać możem dżictá
A czy raz miłość sercá dżikie zniewoliłá.

Micháel Przecláwski Sr: P.



Zacnie Drodzonym Jch m. m. p. p.

IEGO MOSCI PANU,

JANOWI PRZECLAWSKEMU

Z JEJ MOSCIA PANNĄ,

MARIANNA DEMBINSKA

A. P. F.



Hciwa uprzejmość do wyświadczenia życziwey przy-
 iacielskiej chęci nigdy nie powinna prożnować: ale
 w różne przysposabiać się sposoby, któremiby na każdym
 miejscu swoię sezerze życziwa mogła wyświadczyć u-
 przejmość Mnie wiece Moie Moście Państwo.
 Oney to jest záprawdę własne y istotne dzieło. Przyiacielskie życziwości,
 uznane favory tak długo pamiętnym płacić y z wdzięczną affektem;
 dokadby aż na samym śmiertelności łogu zmysły wstając nie dopuszczały
 wtać pamięć. Tę ia iako w każdej okazyey przeciwko W. W.
 M. M. P. P. nie zanieczywałem oświadczać tak y przy dzisiejszym
 wejelnym Matżenskigo zwiasku Aktcie tym KWIATEM LI-
 LIOWYM uprzejmey Braterskiej miłości cándorem kwitnącym z u-
 przejmym Błogosławionstwą Pánskiego y weselo przyszlych fortunnych
 successow powiniszowaniem wyświadczyć nie omiejskuie. Y luboć mi
 kto w tym nagane da że to primogenitam imbecillis mea Minerua
 prolem, na tak Przezacny Akt zwiasku Matżenskigo (na ktorego
 wychwa

nychwalenie ledwie *Homerus* sławny *sufficeret*) *W.W. M.M. P.P.*
 nychwalę (iakoż przyznać to że pięknie to uchodzi, kiedy *magnis edo*
cumati comædiis apponuntur Actores) rozumiem iednak że mnie
 obroni u tego, jeżeli nie uprzejmość affektu Braterskiego, to powinność
 moia, jeżeli nie pochwałę to przynajmniej między ważnymi y rozsą-
 dnymi otrzyma wymówkę. A jeżeli mi zaś zarzuci że praestaret si-
 lere aniżeli indigne occinere: y tego by też nie potrzeba uważać:
 sama bowiem przez się cnota, *Repulsæ nescia sordidæ. incontami-*
natis fulget honoribus, alta petit semper depressaq; palma re-
 surgit. Potrzeba było przyznać osobliwie ex parte Jcy *Moyci*
P. MARIANNY DEMBINSKIEY, nie tylko maxima
 quæq;, ale też minima przypomnieć, bo nyszykie praclara, a tymteż
 obserne swoie Panegiryki farbują Krásomowcy, kiedy de mensis *Deo-*
rum, analecta quoq; sedulo colligunt, ne ambrosiæ illius aliquid
 depereat. Potrzeba było przypomnieć co mężny y niewstráślny Prze-
 zacney Fámiliei *DEMBINSKICH*, Niedźwiedź w Marsowym
 boiu między nieprzyacielskimi pułkami y hufcami umiał. Pomocny
 to záprawdę Oyczyźnie Niedźwiedź, a nieprzyacielom záwsze groźny,
 y stráślny zostáie. Byłoby co uważć iako się naywięcey w takich Oyczy-
 zna w Fámiliei Przezacney Jch *M. M. Mężow* zápomagała: leć te
 encomia amplioribus & copiosioribus verbis insym wysławiać zo-
 sławuję. A teraz unizienie *W.W. MM. PP.* proszę, áżebyście *W.W.*
MM. PP. tę z śczerzego affektu y powinney życzliwości piernysa zło-
 żoną pracę moję przyjęli. Kwitniy już szczęśliwie *LILIO* mo-
 cnym od przeciwney y nienawisney fortuny wiatrow uzbroiona Niedźwie-
 dzień, y nigdy natius cum *LILIS* nie wiedniy.

Sit ver perpetuum fit formosissimus annus.

Moie życzliwie chęci będą na záwsze skłonne do obfitego wysławia-
 czenia powolności moiey *W.W. MM. PP.* którą iako chętnie ofiaruję:
 tak życzę tego, aby fanujące Niebo obfite szczęśliwości ktorekolwiek myśl
W.W. MM. PP. zasięgnąć y poiać może spuszczało w Dom Przeza-
 cny

cny WW. MM. PP, co áżebym effectiue obaczył calentibus intimo
affectu votis fatigabo cælos.

Summe Regnator tribuas Olympi
Lustra per Centum, incolumen machina
Sub Poli, claris pietate Sponsis,
Ducere vitam.

Largito dignam sobolem Parente
Quæ leuamen lætitiámq; dulcem
Et decus Sponsis, Patrízq; posset
Ferre per æuum.

Vtq; pulchellos videant Népotes
Qui pares, clará probitate Sponsis,
Et bonis virtutibus haud minores
Natus; Auiq;.

Wm. MM. Pánstwá

Zámie życzliny Brás

Stugá

SAMVEL PRZECŁAWSKI

Filosof: Auditor.

KWIAT

KWIAT LILIOWY

WRODZONA BRATERSKĄ MIŁOŚCIĄ

K W I T N A C Y.

Mówić mam czy zamilczec? wielki Apollinie
 Daj mi: wa haśło Cytra/ Ktora wódzecznie słynie/
 Po Marmoryczich puśkach y Pindzie Laurowym
 Należy mi do wszytkiego ochotnie gotowym.
 Lub także z Prasitami Izy strumieniem toczyć
 Lub przy Alkie wesełnym z affektem wystoczyć/
 Na to się odważyło blache pióro moje /
 Ktoremu Parnas daie w supplementie zdroie.
 Krwawa luboć Bellona znacznie tryumfuie
 Kiedy Ruskie Tryony Gotow iad wojnie/
 Lub nieszczęśliwe czasy Trenow potrzebują
 Nie zawdy iednak ludzi straszne infestują
 Eolusowe wichry/ y miedzychimurami
 Wybiia się cny Tytan swymi promieniami.
 Nie zawdy Neptunowe dotkają wały /
 Kiedy y same podczas wstepują skały
 Swoey frogości: á czemu niema posłgować
 Dzdzysty Caurus oraczom? nie słuszną zeglować
 Za Garamanckie morza y Indyjskie progi/
 Odpoczyntu nie znając; ta Pallinur frogi

Nie był

Nie byłby żaden na sie; gdyż czestokroć mile
Zasępienie pogodnym wstępuia chwile.
A fortuna nie co dzień groźno się nam stawia
Bywa ten czas/ gdy dobra myśl po płacu sprawia.
Wiec dziś na wstęp Themi płaczorodne śmieie
Idźcie/ niech zacny Phabus droge Rythmom ściele
Przybądź tu Arionie co Delphinom grawaś
Wiem że bżmiące swe strony do lutni przyprawiaś.
Uchay Trącki Amphion w Aonkskiej dolinie
Gdzie Castalliyskiej wody źródło nowe płynie
Wycwiczona wderzyre² a wdzieczne strony/
By był i melodya Alt ten ozdobiony:
Dwoch Piz-zacnych Samily pod siedmiał Tryonow
Kedy wiatr wprzyskrzany wieie Aquilonow.

Hesperiyjskie celnie Przeclawskich Lilia
Ogrody/ ktora nigdy y z zima nie miala/
A że ieszcze y razu w oczach nie zwiedniała
Ludzlich/ chociaś strażnika Deatoną nie miała
Stooczego/ świadcza to Conrada przysługi
W Polskiej nąś y Kronie/ ktore na czas dlugi
Potomne czasy beda wspominać y sławic/
Jako wiec dla Oyczyzny na szanc zdrowie stawic
Nie zatował; przy boku Piotra Zborowskiego
W Poselstwie iedzac do Prus y Cára Turckiego.
Ża co Stephan y Henryk Polscy Monarchowie
Jako go wtochali niech Kronika powie.

Tym że

Tym że y ty cny JANIE dzisiaj idziesz torem /
A ktoż to blahem może godnie sławić piorem.
Widziałą ciebie Pállas ná Seymitach w mowie
X iák drugiey Catóna cześć oddałá głowie/
Lec y Mauros doznawał twey ochoty śmiele
Ná oko widzieliśmy iákos czynił wiele
Dla Oyczyzny/ y w tymże ieszcze nie wstaiesz
Gdy ie y wysoka rada pomocy dodasz.
A jes dziś sobie przybrał Towarzyske życia
MAXIMIANE DE MBINSKA/ inż żadna
Domu tweg nie będzie od Hesperiey sadu/ (roznica
Kiedyc Roża do Liliey przybyła/ á iadu
Miasto stooł Drakóna máś Dřsá meźnego/
Nie boy sie cny Ogródzie nawalu żadnego.
Doświadczony odwaga Káwicz w Polsce słynie
Nigdy DE MBINSKI Chmie Przechacno nie
Nie wspomina Bernarda Tráciey Chorazeg (zginie
Ni Jakuba Żołnierzá żawse walecznego:
Ktory Wodzem przeciwko Krzyżakom zostáiąc/
A mieczem sobie sławę/ á pokoy iednáiąc
Oyczyznie: z Czech idące nieprzyiacielowi
Także z Niemiec posilki/ niech skrwáwiona powie
Ziemiá/ á trupem polá zaśiane waleczny
Zniosł ná głowe Boátyr: z kad zostáie w wieczney
O postromnych pámieci: Trzełáby Maróna
Ab y tá Família godnie wystawiona
Być moglá; ktora to zárownie w Senacie

Już to też y w zolnierskiej poplacała ścacie.
 Y po dziś dzień poplaca/ ci sobie ziednali/
 To swymi od wagami/ aby zawody trwali/
 Na wśhelatich godnościach/ Oyczyźnie służący
 Niech żyje Dom **D E M B J A N S K I C H** konca nie
 Zaczna paro/ bogato paro w żyzna Cnote (mający.
 Kto na swoje do sławy wászey te robote
 Bedzie śmiał brać ramię: kto szupley Minerwie
 Tę przezacny modellus poda/ wiem że zerwie
 Y siły/ y dowcipu zmysł choćby dogody
 Wdzięcznie Muz śpiewających v Castalskiej wody
 Dobrze vznał; chociażby samą go poila
 Podczaszyna Jowisza Hebe y wspiła
 Na łonie Merturego/ z ad glądka wymowa
 Plynie ludziom y sławą Demosthenesową.
 Zaczna Paro Małżonków gdy porznie po tobie/
 Przyznać muszę/ że w iedney iestescie ozdobie/
 Rownaś sobie we wśytkim/ co do zalecenia
 Krwie Sz'acheckiej/ y Domow należy wstawienia
 Spolny zwiazeł przyiażni/ y spolna miłości
 Przyznamięntey świeci znacznie pobożności.
 Vzbroiłeś sie **J A N I E** meżny statecznością/
 A ty Cna **M A R J A N O** śliczna wstydlivością
 Ciebie rozum wysoki y meśka odwaga/
 One zdobi przy skromney postaci powaga.
 Ciebie mądra roztropność y rozsadeł sławi/
 Oney wdzięczność twe zacne oczy w sobie bawi.

Ciebie

Ciebie w życiu społeczność nie przytra zaleca/
Oney czułość domowey zabawy oświeca.
Ciebie twoją wspaniałość między ludźmi głosi/
Oney zacne pośtepti lotna sława nie si.
Zacnaś Paro bogataś Paro w życie Cnoty
Pieśna na wzor każdemu/ masz w sobie przymioty.
Nie utraci gdy rowny z rownym sie poymie/
Starby poćiech wśhelatich społecznie gornie.
Jaś wiec w Sądzie Pestánstím dwie białe Lilie
Lśnić sie zwykły gdy zółta rozwiaia się.
Tacie dwoie kwitnacey wiśac przy macicy
Grona winne w krzewiśtey błyszca sie winnicy.
Tacie Roże Dwie w wiencu dwie perełce rosy
Kiedy nad zielonymi wieścaia sie klosy.
Tacie dwoie palmowych drzew gdy gałęziami
Cień wspieraia na przedkoplennym wodami.
Jaś Smaragd tak Dyament w złoto osadzony
Ludzi do siebie wabi ośm i lubiony.
Ale y was Dwu w szczesciu tym nie wposledził
Bog Przedwieczny poćiecha społeczna namie dził.
Milo patrzyc ze w takiej parze w takiej sforze
Jednostayna affektow/ miłość nieci zorze.
Serce rośnie Przytaciol/ ze takiej jedności
Zapal Dusz poslubionych/ przeniknal wnetrznosci.
Wśhytlich głos O miłości! miłości wzajemna!
Szczesc te pare/ bez ciebie żyć jest nie foremna
Ki dy ty twe podniaty nieciś wśhedzie/ miła

Wiosna

Wiosna kwitnie przy tobie. Bogday sie nie smia
Bogday w ciemney pogrązła kałuży Plutona
Zła niezgoda/ ta bogday była potępiona.
Bo iak woda ognistej sprzeciwia sie zarzy/
Tak miłość z ferca zgania kto sie wstade swarzy.
Trudno ogniu być z wodą/ tedno ginąć musi.
Przy niezgodzie niech sie nikt o szczescie nie kusci.
Zgoda szczesciu towarzyszy tak w przeciwney toni
Spolna rada/ pociecha spolna stadło broni.
Niech iak chce przykre mi zła fortuna tworzy
Szkod/ frasunkow/ wałami niech sie iak chce froży
Nie pocieszna w Cerberstym wychowa ia lochu
Tyzyphona iasczurek pelna/ pelna prochu
Sarczystego/ ktorymi żywot ludzki psunie/
A zdradziecko z choroba z śmiercią następuje.

Lec iak edym na obce z Muzą zaszedl kraie/
Czyli sie dzis na oto waszym nie dostacie
Przypatrować przyjaźniom śaćni małżonkowie/
Na iakimescie wzajem sa pociech obłowie.
Jaka Pollux z Castorem tedy oraz wschodza
Bespieczestwo wshelali. marynarzom rodza.
Gdy ieden bez drugiego świecić chce/ z wąpiiony
Gret nigdy do portu nie bywa puszczony:
Tak wy skoro parzystą zgoda do miłości (czności
W spolny związek małżenstwa wesłiscie/ wdzie-
Nabyłiscie rozliczney/ iuż przy waszym bołu

Będzie

Bedzie stała Fortuna/ nie wstąpi krotn.
Za staraniem y rada spólna obiem w szedzie
Nieodmiennym promieniem szczęście szczęście be-
Pewna strata gdy ieden od drugiego stroni (dzie.
Reka reke wmywa/ reka reki broni.
Łatwo łańcuch zepsujesz/ gdy ogniwą spiete
Poiedyntiem rozrywać będziesz: tak zawzięta
Kiedy chęci w Małżeństwie wstaia/ dobrego
Nic sie nie masz spodziewać/ inż tam y samego
Choćby w dom weszły bogactwa Crezusa.
Choćby piaset szedł także złocisty Tagus.
Choćby wszystkie Indyany dostatkę plynęły/
Choćby progi Jasp sem bogatym sie lśniły/
Nie pomoże do szczęścia zwiastu Małżeńskiego/
Nieptzymnoży faworu szczęścia przychylnego
Miłością/ Wiara/ Zgoda/ wszystkie rzeczy trwają/
Bez tych gody Małżeńskie powagi nie mają.
Na tych wasz trzech Silarach o iak pięknie stoi
Związek; niech sie wpadku żadnego nie boi.
Pierwey w państwo Neptuna sklane wodnistego
Ceres hakiem zawadzi łemieszą ostrego.
Pierwey gwiazdy ktoremi Niebo z haństowane
Lśnić sie po dolach ziemskich beda rozerwane.
Pierwey ogień w przyiaźni z wodą chodzić będzie.
Pierwey słońcu iasności od nocy przybedzie/
Anizli ten Małżeństwa cny związek spoiony
Aż do kresu żywota będzie rozstągniony.

Czego

Czego wprzemyie życze z moiey powinności/
Jako każą wrodzone prawa Potrzebności.

V O T V M

Anagrámmáticzne Anaránthowe.

Mam zámilczec czyli nie?	A nie Dac pochwały
A maranthowi ktory	M a kwiatEk tak trwały
R az tylko zakwitnawszy	A z zimie Bądź lecie
I ednoścaynie wydaie	R ánneswole kwiecie.
A ktozby dziś nie zyczył	A by Nasz szczęśliwie?
N owy ten kwiat zakwitnął	N am; Skąd nie wątpliwie
N ádżię mam od Bogá.	T ák że Kwitnąć będzie
A po szerokim świecie	O dor sAm rozeydie.ż

MICHAEL PRZECZLAWSKI Stud: Poci



17.1.3.

e?
wie
2
ocf

Biblioteka Jagiellońska
sldr0013426



